



## Szansa na nowoczesną diagnostykę

## Krakowscy fizycy chcą budować prototyp zeugmatografu

W ciągu ostatnich 6 lat Polska zakupiła 8 tomografów komputerowych — superskomplikowanych, nowoczesnych i piekielnie drogie (jak na nasze warunki) urządzeń do rentgenodiagnostyki pozwalających na wykrywanie np. guzów mózgu i in-

nych, głęboko ukrytych defektów. Jednym z nich był „Somatom-2” zainstalowany ledwie rok temu na AM przy ul. Kopernika, ale żeby potrzeby co do tego wysoko specjalistycznego sprzętu były w naszym regionie zaspokojone musieliśmy kupić jeszcze 3—5 tomografów, każdy za ok. milion dolarów. Niedosiężne marzenia?

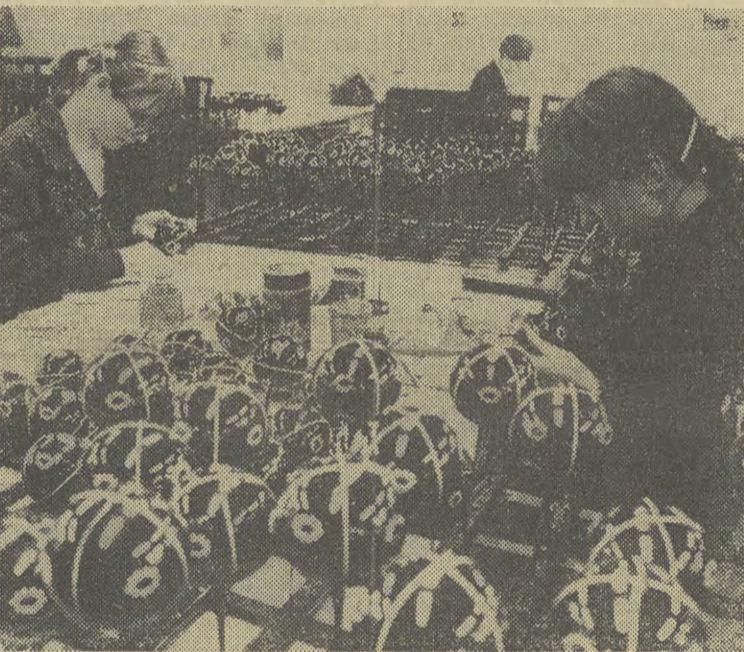
W świetle tego, co ostatnio usłyszeliśmy nie muszą to być marzenia i nadzieje. Rysuje się bowiem szansa na wyprodukowanie oryginalnego, lepszego od tomografu urządzenia diagnostycznego tzn. zeugmatografu czyli tomografu wykorzystującego zjawisko magnetycznego rezonansu jądrowego.

Pomyśli wyszedł z Instytutu Fizyki Jądrowej a dokładniej z jego Zakładu Radiospektroskopii Jądrowej. Pracujący w nim zespół młodych fizyków wykorzystuje od dawna w swych pracach — dla celów czysto naukowych, np. przy badaniu struktury materii — owo zjawisko rezonansu jądrowego. Są więc dobrze zaznajomieni z główną zasadą działania nowego tomografu. Gdy zatem jeden z fizyków był w 1976 roku świadkiem budowania pierwszego zeugmatografu w Nottingham zaczęło się powoli przyszywać do podobnych prac w Krakowie.

Sprawa nie jest oczywiście prosta, bo trzeba by skończyć zespół 20—25 specjalistów (elektroników, inżynierów), dać im parę lat czasu, pewnie kilkaset milionów złotych i trochę de-

wiz. A jest to projekt eksperymentu, który nie musi się — w każdym razie szybko — udać. Patrząc nań z drugiej strony, w sytuacji, gdy nie stać nas na kupowanie tomografów ani dwa razy droższych od nich zeugmatografów, zbudowanie prototypu w kraju, za złotówki, byłoby osiągnięciem i sukcesem wielkiej rangi.

Ministerstwo Zdrowia zostało poinformowane o gotowości IFJ do rozpoczęcia prac nad prototypem, podobny projekt zgłosił (Dokończenie na str. 2)



## „Echo” tam, gdzie pracują

## Skarbiec Ali Baby

Za kilka dni pojawi się w naszych domach wyczekiwany gość: choinka i choć nie będzie może na niej strojnych wdmuszek, małych pierniczków, złoconych orzechów i rajskich jabłuszek, które pamiętają nasze babcie, to na pewno nie zabraknie na świątecznym drzewku kolorowych, lśniących bombek. Skąd się one biorą?

W niewielkim zakładzie nr 2, Krakowskiej Wytwórni Wyrobów Szklanych Sp-Pracy „Gospodarcza”, przy ul. Dembowskiego dzień zaczyna się już o szóstej.

Choinkowe bombki rodzą się w dmuchalni, gdzie przy długich stołach w huku i brzęku pracuje 17 osób. Zręczne ręce szybko obracają w płomieniu palnika gazowo-powietrznego rury sodowo-potasowego szkła o różnych średnicach, zależnie od

wielkości przyszłej bombki. Nagrzane szkło można rozciągnąć, urwany odpowiednią porcją. A potem stuk o brzeg stołu, by stworzyć ustnik do dmuchania i zupełnie tak jak się robi bańkę mydlaną — trzeba nadmuchać szkło do odpowiedniej wielkości, nagrzewając w tym czasie rurę na następną kulę. Gotowa bombka stygnie jeszcze przez chwilę na azbestowej podkładce, a potem brakarka zbiera ją wraz z sąsiednimi do wielkich kartonów, stukając od czasu do czasu jedną o drugą, by sprawdzić, czy są odpowiednio wytrzymałe.

## Następne posiedzenie 29 bm.

## Sejm dokonał zmian w niektórych ustawach wprowadzających reformę gospodarczą

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sejmu; debacie przysłuchiwała się przez jakiś czas delegacja Rady Najwyższej ZSRR, przebywająca z wizytą w Polsce. Podczas obrad pos. Łukasz Baćer (SD, okr. wyb. Gdańsk) zreferował sprawozdanie komisji sejmowych dotyczące modyfikacji reformy gospodarczej.

Posel podkreślił, że proponowane zmiany nie oznaczają odejścia od podstawowych założeń i zasad reformy, lecz dotyczą niektórych instrumentów realizacyjnych i podyktowane są koniecznością dostosowania mechaniz-

mów ekonomicznych reformy do aktualnych trudnych uwarunkowań jej realizacji.

Po dyskusji Sejm uchwalił ustawę o zmianie niektórych ustaw wprowadzających reformę gospodarczą. Następnie rządowy projekt ustawy o kulturze fizycznej przedstawił przewodniczący GKRFI Marian Renke. Podkreślił on, że projekt jest wydarzeniem ważnym, nie tylko dla ludzi związanych z kulturą fizyczną profesjonalnie lub przez działalność społeczną.

Po przedyskutowaniu niektórych zapisów projektu, Sejm odesłał go do zainteresowanych komisji sejmowych.

Ostatnim punktem porządku obrad były interpelacje i zapytania poselskie. Przed zamknięciem obrad Sejm postanowił zwołać następne posiedzenie 29 grudnia bież. roku.

Porządek dzienny tego posiedzenia przewiduje:

◆ upamiętnienie 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej;

◆ sprawozdanie Komisji planu gospodarczego, budżetu i finan-

sów o projektach: ustawy budżetowej na rok 1984; uchwały w sprawie bilansu płatniczego na 1984 r.; uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnych przychodów wydatków ludności i założeniach polityki pieniężno-kredytowej na 1984 r.; planu Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury na 1984 r. oraz uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe. (PAP)

## Życzenia Jana Pawła II dla Polaków

Podczas śródowej audiencji ogólnej w Watykanie Jan Paweł II przekazał radakom w kraju, za pośrednictwem obecnych na niej Polaków, serdeczne życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

## Wystawa wiedeńska na Wawelu

czynna do 1 kwietnia 1984

## UROCZYSTE podsumowanie obchodów wielkiej i ważnej rocznicy

Jutro minie 300 lat od dnia, w którym osławiony zwycięzca spod Wiednia — król Jan III Sobieski przekroczył bramy Krakowa i w triumfalnym pochodzie skierował się na Wa-

wel. Dzień 23 grudnia 1683 roku wieńczył wielkie i głośne dzieło polskiego oręża.

W całej Polsce obchodzono w tym roku rocznicę wiedeńskiej wiktoryi. Honory szczególne, ale też i szczególne obowiązki spadły z tej okazji na Kraków — miejsce centralnych uroczystości rocznicowych. Ich przygotowanie powierzono, powołanemu w czerwcu br. decyzją Rady Narodowej m. Krakowa, Krakowskiemu Komitetowi Obchodów Trzechsetnej Rocznic Odzyskania Wiednia. Na czele Komitetu stanął przewodniczący RN m. Krakowa Apolinary Kozub. Bogaty, różnorodny program (Dokończenie na str. 2)

## Święta po wodzie?

Wszystko wskazuje na to, że rozległy niż obejmujący dużą część północnej i środkowej Europy utrzyma się jeszcze przez kilka dni. Według informacji, jakie otrzymaliśmy z Biura Prognoz krakowskiego Oddziału Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej — tegoroczne Święta będą po wodzie. Wiatry halne stopiły śnieg nawet w górach i w dalszym ciągu napływają nad Polskę ciepłe masy powietrza z południa i południowego zachodu. Taka typowa jesienna aura ma trwać aż do 27 grudnia. W drugi dzień Świąt możliwe jest jednak lekkie ochłodzenie.

Nie będzie więc białego szaleństwa, nawet na sankach. A szkoda, bo Święta bez śniegu wiele tracą na swym uroku. (aż)

## Koniec z nagością?

Tak właśnie wygląda okładka grudniowego numeru słynnego magazynu dla panów — „Playboya”. Dziewczyną z okładki — ubraną! — jest znana gwiazda filmowa Joan Collins. Redakcja w osobie red. naczelnego Arthura Kretschmera zapowiada zmianę w redagowaniu pisma, którą generalnie można sprowadzić do hasła: koniec z nagością! W miejsce ob- szernych fotoreportażów pięknych i zupełnie gołych dziewcząt redakcja, rezygnując z lansowania kobiety jako „przedmiotu”, zacieśnia uwagę zwracając na osobowość i to zarówno młodych jak i starszych. Uworzone zostaną nowe działy tematyczne „Playboya”: kolumny poświęcone kobiecie i mężczyźnie z wiodącym motywem dotyczącym szeroko pojętego partnerstwa. W debie triumfującej emancypacji, mężczyzna lat 80-ych właściwie nie potrafi nawiązać kontaktu z kobietą. „Playboy” postara się przyjść tu z pomocą publikując m. in. artykuły, które umożliwią lepsze zrozumienie problemów



obu płci. Nowa propozycja redagowania tego słynnego na całym świecie magazynu ma zapewne wpłynąć na zwiększenie zainteresowania czytelników. „Playboy” zamotował bowiem w ostatnich trzech latach spore straty; spadł nakład, czytelnicy „spragnieni” nagości znajdują bowiem na rynkach wydawniczych coraz „odważniejsze” pisma oscylujące już w zasadzie w kierunku czystszej pornografii. „Playboy” natomiast najczęściej poprzestawał na prezentacji artystycznych aktów pięknych dziewcząt. Zmiana profilu pisma dokonywać się będzie oczywiście z wolna i „Playboy” z pewnością nie weźmie całkowitego rozbratu z nagością. Przekonuje o tym tenże grudniowy numer magazynu: wewnątrz, na jednym ze zdjęć piękna Joan Collins leży bowiem w pozycji „słodkiego bobaska” mając... tylko brzoziółkę na prawej ręce. (W.G.)

## Zaraz po Świętach

## Śródmiejski PRON przyjmuje opinie o projekcie ordynacji wyborczej

W ubiegłym tygodniu Rada Państwa przedstawiła do społecznej konsultacji założenia projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych. Od wyników konsultacji zależy będzie, jaki ostateczny kształt przybierze ordynacja. Główny ciężar spou-

## „Środa cudów” w Hiszpanii?

SEWILLA (PAP). W meczu eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy Hiszpania pokonała Maltę 12:1 (3:1).

Były kiedyś „niedziele cudów”, a w Hiszpanii widać była wczoraj taka środa. Przed meczem wiadomo bowiem było, iż Hiszpania musi wygrać z Maltą różnicą 11 bramek, jeśli w końcowej tabeli grupy VII eliminacji ME pragnie wyprzedzić Holandię i wywalczyć awans do finałów we Francji. Do przerwy nic nie zapowiadało „cudu”, a Maltańczycy udowodnili nawet swą klasę zdobywając gola. Druga połowa meczu przyniosła jednak Hiszpanom potrzebne do awansu bramki. Ciekawe ilu kibiców w Holandii wierzy, iż Hiszpanie wyjątkiem dzięki swym umiejętnościom zdołali wygrać potrzebując różnicą goli... (w-g)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w strefie frontu atmosferycznego. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu. Dniem i nocą możliwa mgła. Temp. min. nocą 2, maks dniami 7 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany z kier. wsch. i pld. Wilgotność względna powietrza 82 proc.



Ten bajecznie kolorowy (niestety, musicie Państwo uwierzyć na słowo) Lajkonik powstał na zamówienie Cepelii. W produkcji seryjnej nie ma czasu na tak bardzo pracochłonne wzory. A szkoda...

## Jutro: świąteczny numer „Echa”

12 stron, wiele ciekawych pozycji, a wśród nich:

- O WIGILII piszą: Włodzisław Tetmajer, Juliusz Kaden-Bandrowski, Zygmunt Nowakowski, Magdalena Samozwaniec, Melchior Wańkowicz
- RZECZ O AKTORCE, czyli jak powstaje książka, red. Krystyny Zbijewskiej, o wielkiej artystce polskiej sceny Zofii Jaroszewskiej
- SPRAWIEDLIWA WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA — wspomnienia Wincentyny Stopkovej o pomocy i ratowaniu życia Polakom pochodzenia żydowskiego
- WSPOMNIENIA Z ULIC I PODWÓREK — opowiadają muzycy kapel podwórkowych
- ŚWIĘTA W DESZCZU, czyli doniesienia krakowskiego „Czasu” sprzed 73 lat
- OGÓREK — PILNUJ GO! — początki zapasów w Krakowie.

**I SEKRETARZ KC PZPR** — Wojciech Jaruzelski przyjął 21 bm. przebywającą w Polsce delegację Rady Najwyższej ZSRR z przewodniczącym Rady Narodowości — Witalijem Rubenem. Radzieckich parlamentarzystów przyjął również przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński.

21 BM. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Międzynarodowej KC PZPR. Przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw zagranicznych, Stefan Olszowski. Członkowie komisji wyrazili zaniepokojenie wzrostem napięcia międzynarodowego, zagrażającego bezpieczeństwu i pokojowi w Europie i na świecie. Pełny komunikat z tego posiedzenia publikuje prasa poranna.

W STYCZNIU obowiązujące będą dotychczasowe normy i ujednolicenie w sprzedaży reglamentowanej na artykuły objęte tym systemem sprzedaży. Obowiązujące będą również dotychczasowe zasady z jednym wyjątkiem — wędliny wolowe można będzie kupować na odcinki kart zaopatrzenia na mięso z wyłączeniem odcinków „mięso wolowe i cielęce z kością”. Na wszystkich kartkach wydrukowano jedynie nomenklaturę uprawniającą do zakupu mięsa i cukru. Pozostałe artykuły reglamentowane sprzedawane będą na odcinki oznaczone numerami — np. nr 1 — 1 kg maki; nr 2 — 1 kg przetworów zbożowych; nr 3 — 200 g wyrobów czekoladowanych; nr 4 i 5 — po

## Z KRAJU

0,25 kg masła; nr 6 — 200 g waty; nr 13 — 0,25 kg, a nr 14 — 0,125 kg tłuszczów (margaryny, smalcu lub słoniny); nr 8, 12 i 15 — po 0,25 kg smalcu; nr 16 — 2 kg, a nr 17 — 1 kg smalcu; nr 19 — 1 kg kaszy manny.

OD 1 I 1984 R. wzrosną opłaty od środków transportowych w porównaniu z dotychczas obowiązującymi stawkami opłaty rejestracji. Wysokość opłaty za samochody z silnikiem o pojemności do 900 cm pozostają bez zmian i będą wynosić 600 złotych. Za samochody z silnikami o pojemności 900—1300 cm (włącznie) opłata wzrosła do 1.200 zł. Za pojazdy z silnikami 1300—1500 cm (włącznie) opłata się będzie 1.600 zł. Opłata za samochody z silnikami o pojemności 1500—1800 cm (włącznie) wzrosła do 5 tys. zł, a o pojemności powyżej 1800 cm — do 9 tys. Wzrosną też opłaty za motocykły, konie czy łodzie.

W DNIACH 20—21 bm. w Warszawie odbyło się spotkanie konsultacyjne wice ministrów spraw zagranicznych Państw Stron Układu Warszawskiego. PREZES Rady Ministrów na wniosek ministra administracji i gospodarki przestrzennej nowo powstała Wacława Kuleżyńskiego, ostatnio zastępcę kierownika Wydziału Ekonomicznego KC PZPR, na stanowisko podsekretarza stanu w tym Ministerstwie.

PODOBNE, jak w latach ubiegłych. Polskie Radio nada w okresie Bożego Narodzenia i Nowego Roku transmisje mszy z kościołów różnych wyznań. Na wigilijną pasterkę transmitowaną będzie z katedry św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu.

## Kronika wypadków

- Minionej doby na terenie woj. m. krakowskiego doszło do 3 wypadków, w których 1 osoba zmarła, 2 odniosły rany. Milicja interweniowała w 9 kolizjach; zatrzymała 1 nietrzeźwego kierowcę.
- Na ul. Kazimierza Wielkiego została potrącona przez samochód Janina Bogulska, która po przewiezieniu do szpitala zmarła.
- Straż Pożarna wzywana była dwukrotnie. Na ul. Trawiastej uległ spaleniu dwie pakamery Krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych zaadaptowane na szatnie i magazyn sprzętu podrecznego. Straty szacuje się na 250 tys. zł. Przyczyną było zaproszenie ognia. Również na os. Kolorowym 18 w N. Hucie spaliło się wnętrze piwnicy. Straty 100 tys. zł.

W szpitalu Harefield pod Londynem zmarł 32-letni szwedzki dziennikarz sportowy Lars Ljunberg, któremu przed dwoma tygodniami przeszedł odcinek łoża i serce. Przeszczep został odrzucony przez organizm. Pacjent zmarł na skutek złego funkcjonowania nerek i innych organów. Była to pierwsza tego typu operacja na terenie Wielkiej Brytanii.

Były prezydent Argentyny, general w stanie spoczynku Reynaldo Bignone, sprawujący władzę od lipca 1982 do 10 grudnia 1983 oskarżony został o współudział w tajemniczym zniknięciu i prawdopodobnie zamordowaniu w 1976 roku dwóch aktywistów lewicowych, studentów wyższej uczelni wojskowej. Bignone był wówczas szefem tej placówki.

Sroga zima orzaneła większość terytorium Stanów Zjednoczonych, od Pacyfiku po Atlantyk, z temperaturami do minus 41 stopni w stanach północnych Dakoty i Minnesoty. Od nocy 20 stycznia zmarło co najmniej 22 osoby.

Władze Sri Lanki powzięły decyzję o przedłużeniu stanu wyjątkowego o dalszy miesiąc.

# UROCZYSTE

## podsumowanie obchodów wielkiej i ważnej rocznicy

(Dokończenie ze str. 1)

gram, ogromne zainteresowanie, nie tylko krakowian, jakie towarzyszyło wrześniowym uroczystościom, tysiące widzów odwiedzających wystawę „Odsiecz wiedeńska roku 1683” na Wawelu oraz wystawę w Muzeum Historycznym, bogate w treści sesje naukowe — oto pokrótce dorobek rocznicowych obchodów. Wystawiły one jak najlepsze świadectwo Komitetowi Obchodów i wszystkim, którzy do ich przygotowania się przyczynili.

Wczoraj, w salach Zamku Królewskiego na Wawelu odbyło się ostatnie, podsumowujące posiedzenie Krakowskiego Komitetu Obchodów 300. rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej. Wszystkim, którzy serdecznie ofiarowali swój czas i wysiłek na przygotowanie rocznicowych uroczystości dziękował przewodniczący Komitetu Apolinary Kozub. Słowa szczególnych podziękowań kierując pod adresem Wojska Polskiego. Przekazał on listy z podziękowaniami i gratulacjami od przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obchodów Rocznic Odsieczy Wiedeńskiej przewodniczącego Komitetu I sekretarza KC PZPR Józefa Gajewicz i sekretarza KC PZPR Józefa Gajewicz złożył wszystkim, którzy uczestniczyli w rocznicowych przygotowaniach najserdeczniejsze podziękowania, podkreślając uznaniem i wysoką ocenę jaką uzyskały krakowskie obchody wśród mieszkańców miasta, a także jego gości.

## Śródmiejski PRON przyjmuje opinie

(Dokończenie ze str. 1)

laryzowania jej założeń oraz zebrań społecznych opinii odnośnie proponowanych rozwiązań wziął na siebie Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego.

Rada Dzielnicza PRON Kraków — Śródmieście od 27 grudnia do 6 stycznia (z wyjątkiem sobót i niedziel) przyjmuje wnioski, uwagi i opinie obywateli o założeniach projektu ordynacji wyborczej. Przekazywać je można osobiście (ul. Grunwaldzka 8, II p., p. 213) lub telefonicznie (tel. 11-85-82) w godzinach 14—16.

3 stycznia Śródmiejska Rada PRON zaprasza na publiczną konsultację założeń ordynacji. Odbydzie się ona w sali obrad Dzielnicznej Rady Narodowej, ul. Zaleskiego 23, o godz. 14. Uczestniczyć w niej będą, przekładając z języka prawniczego na bardziej potoczny i zrozumiały punkty budzące wątpliwości, przedstawiciele Sądu Wojewódzkiego.

Podobne spotkania konsultacyjne organizują osiedlowe i zakładowe ogniska śródmiejskiego PRON. (jw)

## co słychać...

Wśród włoskich nastolatków dużym powodzeniem cieszy się maszyna do pisania konstruowana przez mejołańskiego technika Giuseppe Motta, której klawiatura wyposażona jest niezależnie od stereotypowych liter również w graficzne znaki-symbole miłości: serca, przebite strzały, kwiaty, amory, splecione obrączki itp.

Wprowadzono go 18 maja br. w związku z zaostreniem sytuacji wewnątrz kraju, spowodowanej kolejną serią starć między przedstawicielami antagonyzujących wspólnot Tamilów i Syngalesów.

W Rangunie podano, że w pierwszej połowie bm. w środkowo-zachodniej części Birmy na rzece Chindwin zatonął statek osobowy. W nurtach rzeki poniosło śmierć 58 pasażerów

## z dalekopisu

statku. Przyczyn katastrofy nie podano.

Po ujęciu przez władze jednego ze swych hersztów, peruwiański ekstremista z maioistowskiego ugrupowania „Świełany Szlak” wywieziony w górskich wioskach w Andach białe flaki z emblematami sierpa i młota, wzywając do reżymu z rzadem. W Limy donoszą, że rząd jest skłonny pozytywnie ustosunkować się do oferty reżymowej terrorystów.

Wczoraj Bejrutem wstrząsnęły 2 eksplozje; od podłożo-

sekretarzowi KK PZPR Józefowi Gajewiczowi i prezydentowi miasta Tadeuszowi Salwie. List dziękujący Krakowskiemu Komitetowi Obchodów za jego działalność od prof. Henryka Jabłońskiego przekazał Apolinary Kozub na ręce dyr. Sławomira Wojaka do zbiorów Muzeum Historycznego m. Krakowa.

Za pracę włożoną w przygotowanie obchodów rocznicy wiedeńskiej wiktoria Rada Narodowa nadała Złote Odznaki „Za pracę społeczną dla m. Krakowa”. Janowi Czepielowi, Józefowi Gierowskiemu, Mieczysławowi Nowakowskiemu, Stanisławowi Pilniakowskiemu, Robertowi Wydrze, Tadeuszowi Chruścińskiemu, Januszowi Komorowskiemu, Leszkowi Mazanowi, Stanisławowi Nahlikowi, Antoniemu Podrazie, Andrzejowi Szczygłowi, Jerzemu Wyzumskiemu, Zdzisławowi Zygułskiemu, Włodzimierzowi Gawrońskiemu, Andrzejowi Jakimowi, Andrzejowi Pellerowi, Kazimierzowi Pastuszczałowi oraz Srebrną Odznakę Aleksandrze Iwachów. Dekoracji tymi odznaczeniami dokonał Apolinary Kozub.

W czasie wczorajszego posiedzenia Komitetu I sekretarza KC PZPR Józef Gajewicz złożył wszystkim, którzy uczestniczyli w rocznicowych przygotowaniach najserdeczniejsze podziękowania, podkreślając uznaniem i wysoką ocenę jaką uzyskały krakowskie obchody wśród mieszkańców miasta, a także jego gości.

Prof. Józef Szablowski mówiąc o wielkim zainteresowaniu jakim cieszy się wawelska wystawa poinformował, iż czas jej trwania zostaje przedłużony do 1 kwietnia 1984 r.

Na zakończenie obrad Apolinary Kozub zaproponował rozwiązanie Komitetu, który wypełnił powierzone mu zadania. Z naszej strony przyłączamy się do podziękowań i gratulacji skierowanych pod adresem Komitetu, którego działalność zapisała się tak chlubnie w historii miasta. (e)

# Konwojenci pocztowi ukradli 236 tys. zł

Ta sprawa jest jeszcze ciepła — mówi ppik Zenon Śliwa, szef DUSW w Śródmieściu. Wszystkie zaczęło się bowiem 15 grudnia br. o godz. 19 w Okręgowym Urzędzie Pocztowym nr 2 przy placu Dworcowym w Krakowie. Wiadomo, że na poczcie brakuje pracowników. Dyspozytor wydał więc pracującym od niedawna dziewczynie polecenie wyjazdu do Wieliczki w celu konwojowania przesyłek pocztowych.

Razem z konwojentką pojechał kierowca z PTSE „Łączność” oraz jego kolega pracujący zresztą na poczcie i jeszcze jeden pracownik poczty mieszkający za Wieliczką. Wszyscy mieliści się w sferze pocztowego „stara”.

Pierwszym punktem odbioru poczty było Dąbie, potem Wieliczka. Tam w UPT nr 1 dostali do przewiezienia również przesyłkę wartościową. Był to woreczek z pieniędzmi na sumę 236 tys. zł. Przesyłka ta nie była wcześniej awizowana kra-



Na zdjęciu: Halina Niedziółka (w środku, przedstawicielka Państwowego Monopolu Loteryjnego i szczęśliwa czwórka z domów dziecka. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

## Państwowy Monopol Loteryjny fundatorem

# Barbara, Marian, Dariusz i Tadeusz otrzymali książeczki mieszkaniowe

Posypały się prezenty gwiazdkowe w postaci książeczek mieszkaniowych dla sierot z domów dziecka. W poniedziałek, o czym już pisaliśmy, wręczono jedną. Wczoraj natomiast w Państwowym Domu Dziecka nr 7 przy ul. Naczelnej, czterech wychowanków otrzymało książeczki z wkładem 60 tys. złotych każda.

Fundatorem, tego jakże miłego i potrzebnego prezentu, jest Państwowy Monopol Loteryjny — Warszawa, ul. Świętokrzyska 12. Wręczała je Halina Niedziółka, kierowniczka działu finansowego, w obecności przedstawiciela Kuratorium Oświaty i Wychowania w Krakowie, Danuty Pardałowej. Szczęśliwymi wybrańcami losu są: Barbara Okruta i Marian Boguta z Domu Dziecka nr 8 w Nowej Hucie oraz Dariusz Falkowski i Tadeusz Pękala z Domu Dziecka nr 7.

Warto przypomnieć, że Państwowy Monopol Loteryjny nie po raz pierwszy spieszy z konkretną pomocą dzieciom pozbawionym ciepła rodzinnego domu. Cieszy fakt, że miało to miejsce ponownie w Krakowie. Również wczoraj, na ręce dyrektora Domu Dziecka nr 7 nasza redakcja przekazała worek

zabawek ofiarowanych na Gwiazdkę przez Czytelniczkę, Ryszarda Sołtysa. Posłuzą one małym mieszkańcom wzbudzając radość i uśmiech oraz dziecięcność dla ofiarodawcy. (dag)

zabawek ofiarowanych na Gwiazdkę przez Czytelniczkę, Ryszarda Sołtysa. Posłuzą one małym mieszkańcom wzbudzając radość i uśmiech oraz dziecięcność dla ofiarodawcy. (dag)

# Krakowscy fizycy...

(Dokończenie ze str. 1)

doń zresztą Zakład Doświadczalny z Poznania. Na razie deczyjnie ma, a czas biegnie...

Teraz krótko — bo wdawanie się w szczegóły zaciemniaoby tylko obraz — o zasadzie działania tomografii magnetycznej rezonansu. Od kilku lat zajęło się nią na poważnie kilkanaście dużych firm europejskich (Siemens, Bruker, Philips) i amerykańskich. Jedną z firm amerykańskich właśnie podpisała niedawno kontrakt na dostawę 20 tomografów rezonansowych czyli mniej więcej tyle, ile obecnie pracuje na świecie.

O ile tomograf komputerowy rentgenowski — tak jak na AM — działa na zasadzie wielokrotnego prześwietlenia uśmia ludzkiego promieniami X, a obraz przedstawiający zróżnicowaną gęstość tkanki konstruuje się z cienia, o tyle tomograf rezonansowy działa, mówiąc obrazowo, na zasadzie struny wprawionej w ruch szarpnięciem. Impulsem „szarpiącym” strunę są jednak nie promienie X lecz nieszkodliwe fale o częstotliwości radiowej. Zaś „struna” są jądra atomu, najsilniej wodoru, bo to jeden z głównych składników naszego ciała. Napinanie struny, to rola struktury substancji, w której ona się znajduje — czyli komórek ciała ludzkiego.

Technika rezonansowa pozwala na obserwowanie przede wszy-

## Przedstawiciele SAP u sekretarza KK PZPR

W dniu wczorajszym sekretarz KK PZPR Jan Czepiel spotkał się z wybraną ostatnio radą oddziału Stowarzyszenia Autorów Polskich w Krakowie: Janem Adamczewskim — prezesem, Andrzejem Urbanowiczem, Stanisławem M. Jankowskim, Zbigniewem Bajką i Edwardem Walińską. Przedmiotem rozmowy były problemy, głównie wydawnicze, środowisk reprezentowanych w Stowarzyszeniu, program działania oraz perspektywy rozwoju SAP w Krakowie.

## Jeszcze jeden rekord

Brytyjski pianista Peter Maxwell twierdzi, iż ustanowił rekord świata w grze na wysokości. Swój fortepian umieścił w balonie wypełnionym gorącym powietrzem. Balon wleciał na wysokość 1.818 metrów nad Perth w Australii. Peter Maxwell — jak pisze Agencja Reutersa — odegrał na tej wysokości wianzątkę swych ulubionych starych melodii.

S. ↑ p.

## Jan BOROWSKI

nasz ukończony, jedyny Mąż, Tatuś i Dziadziuś, b. długoletni pracownik zakładu fryzjerskiego „Jeannette”, po krótkiej a ciężkiej chorobie zmarł w Krakowie dnia 18 grudnia 1983 r., w wieku 56 lat.

Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy na cmentarzu Rakowickim w piątek 23 grudnia o godz. 10.30.

Pozostali w głębokim żałobie

ZONA, CORKI, ZIĘCOWIE, WNUKI, BRACIA I RODZINA

## DLA STAROGO KRAKOWA

Dyrektor przedsiębiorstwa budowlano-montażowego Centralnego Związku Budowlanych Spółdzielni Pracy w Krakowie — Jerzy Łuzeki, przekazał wczoraj na ręce prezidenta miasta — Tadeusza Salwy, kwotę 24.250 koron czeskich z przeznaczeniem na fundusz odnowy zabytków Krakowa. Suma ta została zebrana z dobrowolnych składek pracowników przedsiębiorstwa, przebywających na robotach eksportowych w Czechosłowacji.

## Posiedzenie plenarne

Krakowskiego Komitetu ZSL

We wtorek, 20 grudnia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa KK ZSL Stanisława Mazury pierwsze po XVI Wojewódzkim Zjeździe posiedzenie plenarne Krakowskiego Komitetu ZSL poświęcone sprawom organizacyjnym. Na posiedzeniu wybrano Prezydium w ilości 17 osób. Wiceprezesami wybrano: Lucjana Domagałę, Stefana Drzygę, Wiesława Gondka i Rudolfa Michalka, sekretarzem — Mieczysława Nowakowskiego. Ponadto Krakowski Komitet powołał 11 komisji problemowych i zatwierdził ich przewodniczących.

## Przed premierą „HAMLET” w „Teatrze 38”

I oto znów mamy „Hamleta” w Krakowie. Tym razem wystawia go „Teatr 38”. Praca nad sztuką trwała bardzo długo, bowiem pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze w 1981 r. Ten wydłużony cykl przygotowywania spektaklu z pewnością wyjdzie mu na dobre, każdy najmniejszy szczegół przedstawienia, czy epizod może być szczegółowo dopracowany. Reżyser, Piotr Szczerki w swej pracy korzystał głównie z „Hamleta” w tłumaczeniu Jerzego Stanisława Sity, wykorzystując także w niewielkim zakresie najnowszy przekład tego wybitnego dramata Szekspira, dokonany przez Macieja Słomczyńskiego. Ta kombinacja tekstu dała dobre efekty.

O tym, jak trudno jest wystawić „Hamleta” żeby nie powieść inscenizacji, które weszły już u nas do historii teatru, nie trzeba nikogo przekonywać. Może właśnie dlatego wielu reżyserów kuszą ten jeden z najwybitniejszych światowych utworów dramatycznych.

Pierwsze przedstawienia już w styczniu przyszłego roku. (za)

ALEKSANDER GLUS

Przed premierą

„HAMLET”

w „Teatrze 38”

I oto znów mamy „Hamleta” w Krakowie. Tym razem wystawia go „Teatr 38”. Praca nad sztuką trwała bardzo długo, bowiem pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze w 1981 r. Ten wydłużony cykl przygotowywania spektaklu z pewnością wyjdzie mu na dobre, każdy najmniejszy szczegół przedstawienia, czy epizod może być szczegółowo dopracowany. Reżyser, Piotr Szczerki w swej pracy korzystał głównie z „Hamleta” w tłumaczeniu Jerzego Stanisława Sity, wykorzystując także w niewielkim zakresie najnowszy przekład tego wybitnego dramata Szekspira, dokonany przez Macieja Słomczyńskiego. Ta kombinacja tekstu dała dobre efekty.

O tym, jak trudno jest wystawić „Hamleta” żeby nie powieść inscenizacji, które weszły już u nas do historii teatru, nie trzeba nikogo przekonywać. Może właśnie dlatego wielu reżyserów kuszą ten jeden z najwybitniejszych światowych utworów dramatycznych.

Pierwsze przedstawienia już w styczniu przyszłego roku. (za)

ALEKSANDER GLUS

Przed premierą

„HAMLET”

w „Teatrze 38”

I oto znów mamy „Hamleta” w Krakowie. Tym razem wystawia go „Teatr 38”. Praca nad sztuką trwała bardzo długo, bowiem pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze w 1981 r. Ten wydłużony cykl przygotowywania spektaklu z pewnością wyjdzie mu na dobre, każdy najmniejszy szczegół przedstawienia, czy epizod może być szczegółowo dopracowany. Reżyser, Piotr Szczerki w swej pracy korzystał głównie z „Hamleta” w tłumaczeniu Jerzego Stanisława Sity, wykorzystując także w niewielkim zakresie najnowszy przekład tego wybitnego dramata Szekspira, dokonany przez Macieja Słomczyńskiego. Ta kombinacja tekstu dała dobre efekty.

O tym, jak trudno jest wystawić „Hamleta” żeby nie powieść inscenizacji, które weszły już u nas do historii teatru, nie trzeba nikogo przekonywać. Może właśnie dlatego wielu reżyserów kuszą ten jeden z najwybitniejszych światowych utworów dramatycznych.

Pierwsze przedstawienia już w styczniu przyszłego roku. (za)

ALEKSANDER GLUS

Przed premierą

„HAMLET”

w „Teatrze 38”

I oto znów mamy „Hamleta” w Krakowie. Tym razem wystawia go „Teatr 38”. Praca nad sztuką trwała bardzo długo, bowiem pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze w 1981 r. Ten wydłużony cykl przygotowywania spektaklu z pewnością wyjdzie mu na dobre, każdy najmniejszy szczegół przedstawienia, czy epizod może być szczegółowo dopracowany. Reżyser, Piotr Szczerki w swej pracy korzystał głównie z „Hamleta” w tłumaczeniu Jerzego Stanisława Sity, wykorzystując także w niewielkim zakresie najnowszy przekład tego wybitnego dramata Szekspira, dokonany przez Macieja Słomczyńskiego. Ta kombinacja tekstu dała dobre efekty.

O tym, jak trudno jest wystawić „Hamleta” żeby nie powieść inscenizacji, które weszły już u nas do historii teatru, nie trzeba nikogo przekonywać. Może właśnie dlatego wielu reżyserów kuszą ten jeden z najwybitniejszych światowych utworów dramatycznych.

Pierwsze przedstawienia już w styczniu przyszłego roku. (za)

ALEKSANDER GLUS

Przed premierą

„HAMLET”

w „Teatrze 38”

I oto znów mamy „Hamleta” w Krakowie. Tym razem wystawia go „Teatr 38”. Praca nad sztuką trwała bardzo długo, bowiem pierwsze próby rozpoczęły się jeszcze w 1981 r. Ten wydłużony cykl przygotowywania spektaklu z pewnością wyjdzie mu na dobre, każdy najmniejszy szczegół przedstawienia, czy epizod może być szczegółowo dopracowany. Reżyser, Piotr Szczerki w swej pracy korzystał głównie z „Hamleta” w tłumaczeniu Jerzego Stanisława Sity, wykorzystując także w niewielkim zakresie najnowszy przekład tego wybitnego dramata Szekspira, dokonany przez Macieja Słomczyńskiego. Ta kombinacja tekstu dała dobre efekty.

O tym, jak trudno jest wystawić „Hamleta” żeby nie powieść inscenizacji, które weszły już u nas do historii teatru, nie trzeba nikogo przekonywać. Może właśnie dlatego wielu reżyserów kuszą ten jeden z najwybitniejszych światowych utworów dramatycznych.

## Rozmowy „Echa“

# Interesują mnie w historii okresy stabilizacji

Prawdziwy deszcz nąród (bo aż cztery) w jubileuszowym XXV konkursie redakcji „Państwa i Prawa” posypał się na pracowników naukowych Wydziału Prawa UJ. Rozmawiam z jednym z laureatów, docentem dr. hab. **MICHAŁEM JASKÓLSKIM**, kierownikiem Zakładu Historii Doktryn Politycznych i Prawnych.

— Podobno jest to nagroda prestiżowa i trudna do zdobycia. Za co została przyznana Panu i Pańskim kolegom?

— Rzeczywiście, jest to wyróżnienie, do którego przywiązujemy dużą wagę. Konkurs ma charakter ogólnopolski, zaś nagrody przyznawane są za najlepsze prace habilitacyjne i doktorskie.

Otrzymałem nagrodę II stopnia, równorzędna przyznano doc. Marianowi Grzybowskiemu także za pracę habilitacyjną. Oprócz nas w grupie prac doktorskich nagrodę I stopnia otrzymał dr M. Stec oraz III stopnia dr K. Zawada.

— Czego dotyczyła Pańska praca?

— Jej tytuł to „Historia — naród — państwo. Zarys syntezy myśli politycznej konserwatystów krakowskich 1866—1934”, została wydana w Krakowie w 1981 roku. Temat w moim przekonaniu ciekawy i dość kontrowersyjny, budzący ostatnio wiele dyskusji. Do tej pory nie było poza opracowaniami cząstkowymi pełniejszego jego opracowania i dlatego postawiłem się go podjąć.

— Konserwatyści, wiadomo, ci którzy są za starym porządkiem i za tradycją, ale o konserwatystach krakowskich mówi się, że byli bardzo liberalni?

— Należeli do nich wybitni naukowcy, literaci stanowiący elitę umysłową dziewiętnastego i dwudziestowiecznego Krakowa. Wystarczy wymienić St. Koźmińskiego, St. Tarnowskiego, St. Estreichera, W. L. Jaworskiego, czy przedstawicieli krakowskiej szkoły historycznej w osobach: W. Kalinki, J. Szujkiego, M. Bożbrzyńskiego. Faktem jest, że współzaprządził on Galicję praktycznie rzecz biorąc od początku autonomii aż do wybuchu I wojny. A w każdym razie ich program i myśl polityczna miały tu znaczenie niepodważalne. Zarów-

## Tajemnica srebrnego dzwonu

W czasie prac w kamieniołomie niedaleko białoruskiego miasta Kleck znaleziono srebrny — z domieszką miedzi i cynku — dzwon o wadze ok. 1,5 tony. Ozdobiony ornamentem i płaskorzeźbami — nosi datę odlania 1705 r.

Ustalono, że jest to dzwon z miejscowego soboru. Przez wiele lat — do drugiej wojny światowej — jego dźwięk rozbrzmiewał każdego ranka w promieniu 30 km. W czasie okupacji hitlerowskiej za pomocą specjalnie wypracowanego systemu sygnałów dźwiękowych partyzanci białoruscy otrzymywali tą drogą informacje o dyslokacji i ruchach oddziałów hitlerowskich.

Z e szczegółami nowego prawa o ruchu drogowym, które wejdzie w życie 1 stycznia 1984 r., zapoznaje zastępca dyr. Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Krakowa, mgr inż. **ANTONI NOSAL**.

**RED.:** W niniejszym odcinku, już przedostatnim, powinniśmy podać Czytelnikom najważniejsze zmiany, jakie dotyczą warunków technicznych pojazdów i badań samochodów. Może najpierw kilka słów o tym, jak ma być zbudowany, urządzony i utrzymany pojazd, zgodnie z kodeksem?

**A.N.:** Większość przepisów nie uległa zmianie, lecz jest podana w bardziej przystępnej, jednoznacznej formie. Nowością jest natomiast wprowadzenie ostrzejszych norm, wpływających na poprawę ochrony naturalnego środowiska. Samochody nie mogą powodować nadmiernego wydzielania szkodliwych substancji, jak też być źródłem znacznego hałasu. Niestety, do dziś nie ma jeszcze przepisów wykonawczych. Znam jedynie projekt. Tak więc o szczegółach trudno mówić. Jedno jest pewne: rygory się zwiększą. Przewiduje się zaostrzenie wymogów odnośnie hałaśliwości układu wydechowego oraz emisji spalin. Tej problematyce stary kodeks nie poświęcał niemal w ogóle miejsca. Mówiło się tylko, że pojazdy nie mogą nadmierne hałasować i dymić. Teraz wprowadzone zostaną konkretne

no sami „stańczy” jak i ich następcy należeli niewątpliwie do tego nurtu konserwatywnego, który uznać należy za dość liberalny.

Na Waszym Wydziale kształcą prawników, politologów w tym także dziennikarzy, przyznam się, że jest to wachlarz dość szeroki i o dużym zróżnicowaniu profilu studiów.

— Tak to prawda. Instytut Nauk Politycznych, istniejący w ramach Wydziału Prawa, kształci politologów, w tym część o specjalizacji dziennikarskiej. Uważam to za słuszne, bo przecież istniała kiedyś Szkoła Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa, z której to wyszło wielu świetnych dziennikarzy i publicystów. Zresztą zarówno od prawników jak i politologów wymaga się wszechstronnych zainteresowań humanistycznych, samodzielności i logicznego myślenia a wreszcie odpowiedzialności za słowo. I pragnę tu dodać że młodzież, która przychodzi do nas studiować jest w większości zdolna i mądra.

— Zakład Historii Doktryn ma znakomitą tradycję?

— Tak, tradycje te stworzyło dwóch wybitnych uczonych, znakomitych znawców prawa konstytucyjnego oraz historii doktryn: prof. Konstanty Grzybowski i prof. Marek Sobolewski. Obaj byli nie tylko wybitnymi uczonymi, którzy pozostawili ogromną spuściznę ale byli też znakomitymi dydaktykami potrafiącymi zainteresować swoją dziedziną wiedzy każdego.

— Pan też uległ ich wpływowi?

— Oczywiście. Prof. Konstanty Grzybowski ukształtował moje zainteresowania historią doktryn, pisałem u niego pracę magisterską. Był to ostatni rocznik jego magistrantów. Prof. Marek Sobolewski kierował moją pracą naukową, był promotorem mojej rozprawy doktorskiej i recenzentem pracy habilitacyjnej, właśnie tej nagrodzonej. Przedwczesną jego śmierć była naprawdę niepowetowaną stratą dla polskiej nauki.

— Czy uważa Pan, że od tego jaką indywidualnością jest staciodawca, promotor, zależy dalsza droga młodego człowieka?

— Tak. Głęboka znajomość przedmiotu, wszechstronność zainteresowań, biegłość metodologiczna moich nauczycieli miała ogromny wpływ nie tylko na mnie ale na wszystkich, którzy zetknęli się z nimi w pracy naukowej.

— Ostatnio myśl polityczna i początków XX wieku budzi zainteresowanie i dyskusję. Dlaczego?

— Myślę, że wynika to z ciężkości tradycji będącej jedną

z podstaw bytu narodowego i państwowego. Skoro patrzymy na nasze losy przez pryzmat historii, to historia myśli politycznej jest zaledwie jej cząstką, ale nie mniej ważną.

— Istnieje przekonanie, że nasza społeczna tzw. wiedza polityczna jest niewielka?

— Poziom świadomości politycznej a również świadomości historycznej jest bardzo zróżnicowany, choć istnieje głębokie przekonanie społeczeństwa o wadze spraw politycznych i ważności historii. Najlepiej ukazują to mocne związki pomiędzy historią, literaturą i sztuką oraz skala zainteresowań nimi. Wystarczy przypomnieć tu rezonans i pokłosie wystawy „Polaków portret własny”. Zresztą związki te interesują mnie samego coraz mocniej.

— Czy nie uważa Pan, że my interesujemy się przede wszystkim okresami przełomów w naszych dziejach, powstaniami, wojnami, a nie tym, co dzieje się na co dzień i że to chyba nie zawsze jest dobre?

— Przyznam, że mnie interesują głównie okresy stabilizacji w historii. Wtedy rodzą się własne koncepcje i postawy, których znaczenia nie sposób przecenić. To one właśnie często limitują późniejsze przełomy, rewolucje i wojny, kształtując niejednokrotnie ich oblicze. Przecież okres autonomii galicyjskiej dał odrodzonej Polsce ogromne zasoby ludzkie wykwalifikowanych wysoko urzędników, nauczycieli, kadry dla szkół wyższych, a więc wkład niezwykle cenny.

— A więc już na zakończenie, plany na przyszłość?

— Niewielka książka na temat teorii i metodologii historii doktryn znajdująca się w druku. Obecnie pracuję nad objętościową znaną pozycją z zakresu polskiej myśli politycznej przełomu XIX i XX w.

**BOGUSŁAWA PAŁCZYŃSKA**



Na jeziorach woj. olsztyńskiego już trenują bojerowcy. Fot. CAF

będą mogły być eksploatowane do swej śmierci technicznej.

**RED.:** Czy przy dopuszczaniu pojazdów do ruchu kodeks wprowadził jakieś istotniejsze zmiany?

**A.N.:** Z pewnością jest nią obowiązek rejestrowania przyczep lekkich do 750 kg, np. campinowych, z wyjątkiem przyczep motocyklowych. Teraz każda taka przyczepa będzie posiadała



Oczyszczalnia w zakładach chemicznych w miejscowości Leuna (okręg Halle, NRD).

CAF—ADN

## 45 lat kolejki na Gubałówkę

Jedną z atrakcji turystycznych w kraju — kolej linowo-terenowa na Gubałówkę w Zakopanem, obchodzi właśnie 45-lecie swej działalności.

Jest to okazja do przypomnienia krótkiej historii powstania kolejki jubilatki. Zbudowana została ona w 1938 r. w rekordowym czasie — w ciągu 5 miesięcy, jako trzecia w Polsce po kolei linowej na Kasprowy Wierch i kolei linowo-terenowej na Górę Parkową w Kryniczynie. Budowę prowadziło Towarzystwo „Linkokasprowy” na zlecenie Ligi Popierania Turystyki. Urządzenia mechaniczne, wagony itp. dostarczyły szwajcarskie firmy, a budynki i obiekty na trasie zaprojektowali i wykonali Polacy. Długość kolei

wynosi 1338 m, przy różnicy wzniesień 299 m.

Kolej linowo-terenowa na Gubałówkę, uruchomiona 20 grudnia 1938 r., zdobyła w miejsca dużą popularność, wśród przebywających w Zakopanem tysięcy turystów i wczasowiczów, tak krajowych jak i zagranicznych. Frekwencja na tej kolejki przewyższyła najbardziej optymistyczne przewidywania. W miesiącach styczeń-wrzesień 1939 r. kolej ta przewiozła 170 tys., w 1948 r. — 511 tys., a w 1960 r. już 1234 tys. osób. Obecnie przewozi ona rocznie ok. 1600 tys. pasażerów. W ciągu 45 lat srebrne wagoniki przewiozły ponad 55 mln osób. Jest ona rekordzistką w naszym transporcie linowym.

Przy okazji warto dodać, że w br. dokonano po raz pierwszy w ciągu 45 lat działania tej kolei kapitalnego remontu torowiska. W 1984 r. przewidywana jest wymiana napedu, a w następnym latach kolejne remonty pozostałych podzespołów i budynków tj. dolnej i górnej stacji. Wymienione będą również po raz pierwszy wagony, które wykonają krajowy przemysł.

Niezapodnia i wysoka sprawność zakopiańskiej kolei linowo-terenowej na Gubałówkę — to w dużej mierze zasługa suniętej i ofiarnej pracy całej załogi, której z okazji jubileuszu należą się słowa uznania i życzenia dalszych sukcesów w służbie społeczeństwa i turystyki

(TG)

## Wybrane nowości Wydawnictwa Literackiego

**Jurek Becker: „Jakub Igarz”,** przełożył Juliusz Zychowicz, posłowiem opatrzył Bogdan Rogatko, cena 75 zł. Pierwsza prozatorska książka młodego pisarza z NRD, który sięgając wspomnieniami do tragicznego dzieciństwa napisał powieść o życiu przeciwnych, szarych ludzi, zamkniętych w getcie dla Żydów. Pisarz nie przedstawia heroicznej walki z wrogiem, nie epatuje też brutalnymi scenami, stara się natomiast pokazać przeciętnego obywatela okrutnego świata, którego jednak czasami, w chwilach wyjątkowego napięcia ducha, stać na bohaterką postawę.

**Lilia Bielajewa: „Bezsenność”,** przełożyła Stella Komorek, posłowiem Haliny Waszkielewicz, cena 85 zł. Psychologiczno-obejrzajowa powieść radzieckiej pisarki i dziennikarki, rówieśniczki Jewtuszenki, nawiązująca do wyprawy autorki na Sachalin.

**Julio Cortazar: „Tango raz jeszcze”,** przełożyła Zofia Chałdyńska, cena 55 zł. Proza iberoamerykańska. Nowy tom opowiadań wybitnego pisarza argentyńskiego. W prozie Cortazara, subtelnie kreacyjistycznej, znakomicie wykorzystującej paradoksy świata, coraz więcej śladów okrucieństwa, które przynosi każdy dzień życia człowieka końca XX wieku.

Rozmawiał: **JAN FRENKEL**

## POCZTYLON „Echa“

### Umowa — porozumienie

**Roman J., Adam R.** Od października obowiązują nowe czynsze za lokale użytkowe, w myśl których opłata za garaż ustalana jest między stronami na zasadzie umowy. Jak należy to rozumieć i jak postąpić w wyniku braku porozumienia?

Wysokość czynszu za garaże ustala się w umowie między stronami, a ponieważ nie reguluje go prawo lokalowe więc wszystko zależy od wzajemnego porozumienia. Mamy nadzieję, że czynsz jest ustalony w granicach rozsądku i obejdzie się bez kierowania sprawy na drogę sądowną. (dag)

### Zasiłek wychowawczy

**Bogusława R.** W jakiej wysokości powinienam otrzymywać zasiłek wychowawczy, skoro mój dochód na jedną osobę wynosi 2.497 złotych?

Powinna Pani otrzymać zasiłek w wysokości 2.400 zł, plus 1.160 zł rekompensaty. (dag)

### Ekzekucja z ruchomości

**J. K.** Sąd zasądził mi od dłużnika kwotę 25.000 zł z kosztami. Komornik ścigał mnie z pensji, dotąd odebrałem tylko ok. 10.000 zł, a komornik mówi, że dalszej ekzekucji prowadzić nie może, bo dłużnik ciągle zmienia zatrudnienie, pracuje dorywczo.

Wobec tego niech Pan zmieni wniosek u komornika i wnioskuje, aby komornik dalszą ekzekucję prowadził nie z poborów lecz z ruchomości dłużnika (meble, urządzenia domowe itp.); ten rodzaj ekzekucji może się tu okazać skuteczną. (JP)

### Kogo upoważnić

**J. R.** Jestem już w podeszłym wieku. Posiadam na książeczce oszczędnościowej pewną sumę pieniężną. Czy na wypadek śmierci mogę kogoś upoważnić do dysponowania wkładem?

Jest taka możliwość. Radzimy Pani zwrócić się do PKO, która na życzenie właścicieli książeczek przyjmuje oświadczenie w sprawie dysponowania wkładem oszczędnościowym na wypadek śmierci. (sz)

### Telewizor pali się!

Emercy! Co robić, gdy zapali się telewizor?

Przede wszystkim nie tracić głowy. Wyłączyć odbiornik z sieci i starać się ugasić płomień przy pomocy koca (najlepiej byłaby gaśnica pianowa). Pod żadnym pozorem nie używać wody!!! I koniecznie wezwać straż pożarną (tel. 998).

### Akupunktura

**J. Rz.** Czy w Krakowie istnieje ośrodek leczenia akupunkturą? Jeśli tak to gdzie?

Poradnia Leczenia Bólu w której specjaliści wykonują zabiegi akupunktury, mieści się w Krakowie przy ul. Grzegorzewskiej 20 i p. Poradnia czynna jest codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 10. Przy zgłoszeniu się do Poradni należy mieć skierowanie z przychodni rejonowej. (sz)

### Czarna rzodkiew

Czytelnik. Mam słabe, tłuste włosy, które zaczęły mi teraz wypadać. Jak ratować resztki czupryny?

Wiele jest przyczyn łysienia np. uporczywy łojotok, łupież itp. Radziłabym zwrócić się z tym do lekarza specjalisty (dermatologa). Z domowych sposobów polecam nacieranie głowy sokiem z czarnej rzodkwi. Obraną rzodkiew zetrzeć na tarce. Papką tą, albo wyciśniętym z niej sokiem — na noc — smarować głowę przy rozdzielaniu włosów na pasma (jak przy farbowaniu), a następnie nakładamy chustę. Początkowo może nastąpić szczypanie skóry, ale nie zawsze. Rano myjemy głowę, albo po prostu starannie szokujemy, pozbywając się resztek wyschniętej rzodkwi. Panowie mogą nacieranie stosować codziennie, panie z natury obficie uwłosione raz na tydzień przed myciem, wtedy skóra mniej szczypie. (lw)

### Przyjaciel w doniczce

Wszystkie gatunki paproci czują się dobrze w naszych mieszkaniach i stosunkowo łatwo dają się rozmnażać przez podział kłączy. Przyjazny stosunek paproci do człowieka polega na wspomnianym jego organizmu ujemnymi ładunkami, co polepsza warunki środowiska. Bywa, że w obecności chorego człowieka paproć marnieje i ginie. Ze względu na korzystne promieniowanie, pozytywne są również takie rośliny jak: cissus, filodendron, fikus czy asparagus. (lw)



Co można jeszcze poprawić?

# Od stycznia bloczki w przychodniach

Na swym wczorajszym posiedzeniu Komisja Zdrowia i Spraw Socjalnych Rady Narodowej m. Krakowa zajmowała się problemami socjalnymi środowiska medycznego, a następnie wysłuchiwała informacji lekarza wojewódzkiego o działalności kontroli zawodowej w służbie zdrowia. Tu pewnie zaskoczenie, bowiem dyrektor Wydziału Zdrowia Zdzisław Wójcik stwierdził, że w przeciwieństwie do obiegowych opinii na temat demoralizacji części środowiska medycznego Okręgowa Komisja Kontroli Zawodowej, czuwająca

nad prawidłowym wykonywaniem obowiązków przez lekarzy i pozostałą personel, otrzymuje niewielką ilość skarg. W latach 1975-82 Komisja działająca na terenie 3 województw rozpatrywała 375 skarg, zaś np. w ub. roku z samego Krakowa wpłynęły do niej 42 zażalenia. Nie wszystkie zresztą były uzasadnione. Wniosek stąd: narzekamy po cichu na złą pracę służby zdrowia, na interesowność części personelu a nie zgłaszamy swych uwag do powołanej dla takich celów Komisji.

ni diagnostycznej. We wszystkich placówkach służby zdrowia o odmowie przyjęcia chorego może decydować wyłącznie lekarz.

W komentarzu do tych zarządzeń dyrektor Wójcik stwierdził, że potrzebny jest czas na wprowadzenie w życie wszystkich zasad przewidzianych zarządzeniem, niemniej zapowiedział bardzo stanowcze ich egzekwowanie. (ag)

## „Rodzina Totów” w Teatrze Kameralnym

Dzisiaj, 22 grudnia br. w Teatrze Kameralnym odbędzie się premiera węgierskiej sztuki Istvána Orkény — „Rodzina Totów”. Reżyseria Józef Czernecki, scenografia Anna Franta, muzyka Mieczysław Meja. W sztuce cieszącej się olbrzymim powodzeniem na wielu scenach europejskich wystąpią znakomici artyści Starego Teatru: Wiktor Sadecki, Maria Zajączkiewicz, Dorota Pomykała, Renata Kretówna, Stefan Szramel, Juliusz Grabowski, Krzysztof Globisz, Jerzy Święch, Marek Litewka, Andrzej Hudziak, Jerzy Fedorowicz, Edward Wnuk. (z)

Lekarz wojewódzki zawiadomił Komisję Zdrowia, że od 1 stycznia wchodzi w życie zarządzenie w sprawie nowych form rejestracji w przychodniach. Można będzie się rejestrować do trzech dni naprzód a pacjenci otrzymywać powinni bloczki z wypisanym dniem, przybliżoną godziną przyjęcia i nazwiskiem lekarza. Gdy lekarz kieruje pacjenta do badań diagnostycznych, na skierowaniu powinien być wypisany adres i godziny przyjęć pracow-

## Na apel NOT...

„grono pedagogiczne, uczniowie oraz szkolne koło Stowarzyszenia Elektryków Polskich Zespołu Szkół Elektrycznych nr 2 w Nowej Hucie zebrała kwotę 6060 zł, przeznaczając ją na ratowanie zabytku techniki — Kopalni Soli w Wieliczce. (kg)

(Dokończenie ze str. 1)

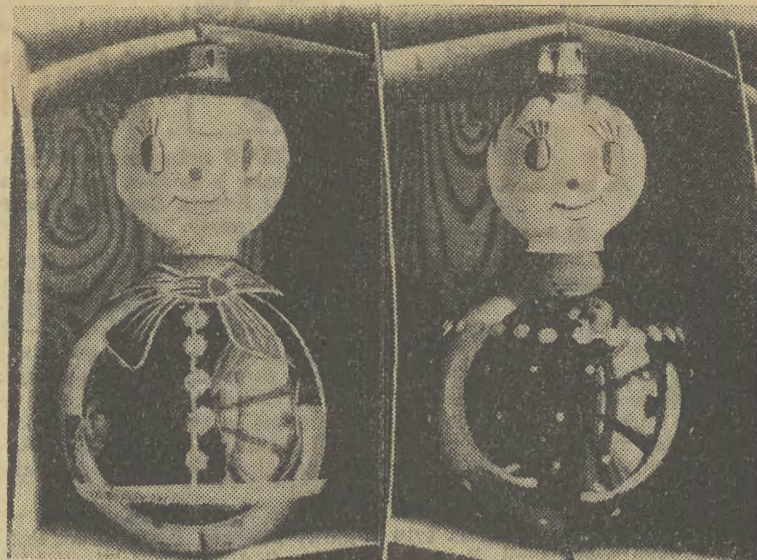
twór równomiernie oblał całą wewnętrzną powierzchnię kuli. Po ok. 5 min. lampka sygnalizuje, że można odwrócić paletę, aby wylały się resztki płynu. W przeciwnym razie mogą powstać brzydkie, czarne plamy. Metaliczne srebro, które wytrąciło się wewnątrz bombek, sprawia, że bliżejście jak małe lusterka. Oczywiście wszystkie są jeszcze jednakowe — srebrne.

Potem zbierane są do koszy i myte, by nie lepiły się od cukru i wędrują do suszarni. Wygląda ona jak skarbiec Ali Baby — w ogromnych, wklęsłych koszach, w kartonach i na półkach leżą stopy srebrzystych kul — dużych i małych, odbijających się w sobie w nieskończoność.

W maczalnii, w wiaderkach chlupocą kolory: żółty, zielony, czerwony, niebieski... To nie fabryka, lecz manufaktura. Tu zatrzymał się czas. Ręce chwytają bombki za ogonki i zanurzają w farbie, czyli jak powinnam nazwać fachowo — powłoce, lakiery lub matowej, i nabijają kolorową kulę na kołec suszarki karuzelowej (bombki przesuwała się ogrzewane promiennikami podczerwonymi). I to już dla niektórych koniec drogi. Wielu ludzi najbardziej lubi bowiem te gładkie, kolorowe, bez zdobień.

Inne przenosi się do dekoratorni. Na półkach stoją jak pole makówek: „golasy” do malowania, i te gotowe już do wyschnięcia. Na szklanych tafelkach dekoratorki mieszają farby, rozrabiają kolory, malują kwiaty, gwiazdki, esy-floresy, paszki, szlaczki. Migają ozdoby, sygnie się aluminiowy brokat.

W rogu pakowni robi się pudełka, maszyna zszywa zgięty karton. Pakowaczki nacinają długie ogonki bombek, odłamują,



Cena choinkowej bombki zależy od jej kształtu i zdobień. Trudno wycenić tak samo pracę ludzkich rąk i automatowi. Zresztą efekt jest całkiem inny. Fo. S. MAKAREWICZ

# Skarbiec Ali Baby

wkładają zawieszki i choinkowe cacko zawinięte w serwetkę wędruje do swojej przegródki.

Tylko automat i maczalnia pracują na dwie zmiany — mówi mgr inż. MARIA FOLK, mistrz produkcji (technolog szkła, po ceramicie na AGH) — Ze względu na hałas i temperaturę przy palnikach gazowych, bardzo ciężką do wytrzymania szczególnie w lecie, dmuchacze pracują tylko 6 godzin. Dekoratorzy — 7 godzin. Ze względu na lotne substancje chemiczne zawarte w barwnikach — dostają dodatek za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia: mleko, a w lecie słońce. Jeśli osiągną odpowiedni wiek, to do otrzymania emerytury wystarcza przepracowanie 15 lat. W 105-osobowej zaldze jest zaledwie kilku mężczyzn. Pracujemy w akordzie, więc pensje są różne, zależą także od kwalifikacji. Przeciętnie dmuchaczka w czasie zmiany zrobi około 700 bombek średnicy 50 mm lub 500 — 80 mm, ale już tylko 120 choinkowych szpiców. Ozdoby choinkowe robimy okrągły rok, ale pamięta się o tym tylko w grudniu.

Przy ul. Smolki mieści się drugi zakład Spółdzielni, w którym pracuje dosłownie kilkanaście osób. I jeśli na Dembowskiego pracują rzemieślnicy — w najlepszym rozumieniu tego słowa — to tutaj są prawdziwi artyści. Z płaskiej planszy, którą przysyła projektant odwzorzenie wzoru na kulę jest bardzo skomplikowane, pracochłonne i odpowiedzialne. Z tego przestrzennego wzoru korzystają będą inne zakłady, które robią serie, lub pojedzie on (często za granicę) jako oferta dla klienta.

Korzystamy nie tylko z przysyłanych gotowych wzorów — mówi odpowiedzialna za odtwórstwo (kopiowanie projektów) WANDA PACIOREK — Zarząd Spółdzielni zorganizował konkurs wewnętrzną na nowe wzory po to, żeby na rynku znalazła się jak największa ilość oryginalnych i estetycznych ozdób. Zostało zakupionych 8 wzorów, a konkurs wygrał bezapelacyjnie p. Julian Korczyński, pracujący w zakładzie już od 30 lat. Nie możemy nadążyć z zamówieniami, rok jest za krótki o jakieś 30 dni.

Z ogromnym zalem oglądaliśmy pudła bombek w dziesiątkach odcieni, które podsuwa mi p. BRONISŁAWA KACZMAR-CZYK (33 lata pracy w zawodzie).

— Gdzie można to kupić? — Na razie nigdzie. Te kolory są zastrzeżone przez naszych

zagranicznych klientów i dopiero gdy skończymy zamówienie to może coś zostanie na naszym rynku.

W sąsiednim pomieszczeniu pracują dwie dmuchaczki: KRYSZYNA ZAMORSKA robi dzwoneczki (z sercem na druciku) do stroiku świątecznego, a MARIA DIVAL demonstruje co można zrobić ze szkła, jeśli ma się wyobraźnię i zręczne ręce. W dużej bombce jest mniejsza, którą po chwili przynosi wysrebrzoną (tylko te wewnętrzną), a p. KORCZYŃSKI w kilkanaście minut wyczarowuje na przezroczystej (zewnątrznej powłoce) stajenkę, palmy, gwiazdę — najprawdziwszą szopkę, która odbija się w wewnętrznym lusterku.

Kierownik zakładu, RYSZARD FABER, mówi o Korczyńskim — On ma humory jak prawdziwy artysta, ale szanuje pracę, bo ją kocha i jest naprawdę niezastąpiony. Do tego trzeba się urodzić, a on jest właśnie taki.

Oglądam mnóstwo wzorów zróżnicowanych kształtem, kolorem, wielkością, zdobieniami. Szkoda, że państwo tego nie widzą — zapiera dech. — Gdzie to kupić — pytam uparcie.

Nigdzie. Gdyby były do kupienia — mówi Ryszard Faber — musiałby kosztować naprawdę dużo. Ceny muszą być zróżnicowane, ze względu na to, że trudno wycenić tak samo pracę ręczną jak automatowi. Przecież efekt też jest inny.

Nie boi się pan konkurencji ze strony ozdób oferowanych na Kleparzu? — Gdyby handel był mądry, to by otworzył stragan z naszymi wyrobami i wtedy byłoby zbawienie.

Bańki powiesimy na choinkach. Niech cieszą bajkowymi kolorami nie tylko dziecięce oczy. EWA ŚWIĘS

## Komunikat MPK

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie informuje, że w dniach 24 XII oraz 31 XII 1983 w godzinach wieczornych oraz 25, 26 XII 1983 i 1 I 1984 r. w ciągu całego dnia wystąpią ograniczenia w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w zależności od występujących potrzeb. Nadto w dniach 25, 26 XII 1983 r. oraz 1 I 1984 r. linia pospieszna „B” zostanie zawieszona.



Przyzwyczajaliśmy się, że Pani Basia jest zawsze tu. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



## Wrośnięci w pejzaż

# Pani Basia nie zdążyła wydorosnąć duchem

Henryka Niewiara pracuje od 20 lat w Radzie Uczelnianej ZSP UJ. Nie zliczyć już pokoleń „młodych gniewnych”, które zetknęły się z nią. A każde po kolei nazywa ją z wyzywaniem panią Basią. Dlaczego, skoro na imię ma Henryka. Bo Basia brzmi serdeczniej, bardziej swojsko, a ta serdeczność właśnie przechodzi z pokolenia na pokolenie. Jest księgowa, a więc według stereotypów powinna być skrupulatna, sumienna i dość obojętna na ludzkie sprawy. Ale pani Basia najmniej wspólnego w całym swym życiu ma właśnie ze stereotypami. I dlatego pewnie można się zwrócić do niej z każdą sprawą, w tym też finansowa, doradzi i wspomocze.

Przeżyła ZSP, SZSP i jest znową w Zrzeszeniu. Przeżyła wielu dobrych i gorszych szefów, ale i tych złych i dobrych wspomina z sympatią: — W każdym można znaleźć coś dobrego i odwrotnie. A pamiętać należy raczej dobre, zdrowie.

Przez te wszystkie lata pracy w młodzieżowej organizacji

nie zdążyła wydorosnąć duchem i dlatego tyle ma zapewne wspólnego z młodszymi od siebie. Zdążyła natomiast, i to dobrze, poznać dzieje studenckiego zrzeszenia i w zasadzie u niej przede wszystkim można zdobyć wszystkie potrzebne informacje na ten temat.

Tak naprawdę mogłaby się zagłębić w tych swoich finansowych księgach i mieć święty spokój. Ale ona mówi: „Nie ma nic gorszego jak spokój. Wtedy wiadomo, że człowieka już do niczego nie potrzebują”. A więc skoro chce, potrzebują do wszystkiego, i do zdobywania żarówki, jak braknie, i do podania herbaty, gdy zimno.

Zdarza się też czasem, że odwiedzi ją ktoś, kto jak się to mówi, zwyczajnie na studiach dobrze się zapowiadał i potem nawet nieźle mu się wiodło, aż nagle los odwrócił się doń tyłem, stracił przyjaźni, własne nadzieje, nie stracił natomiast wiary, że gdzieś jak gdzieś, ale u pani Basii zawsze może liczyć przynajmniej na dobre słowo. (bog)

## Te same truskawki - cena inna

Mrożone truskawki w hali targowej przy ul. Grzegorzewskiej kosztują 124 złote. Nie wszystkim jednak jest do tej hali blisko. Bardzo więc wycieszyła się jedna z Czytelniczek, gdy zobaczyła identyczne truskawki w sklepie w osiedlu II Pułku Lotniczego. Radość nieco się zmniejszyła, gdy okazało się, że za owoce — takie same, a nawet nieco brzydsze niż przy ul. Grzegorzewskiej — z placik trzeba 184 zł.

Kierowniczka sklepu pokazała fakturę, z której wynikała taka właśnie cena truskawek II gatunku. Czyżby do Nowej Huty truskawki wożono taksówką w dwukilogramowych partiach i rekompensowano sobie w ten sposób koszt transportu? (kg)

## NOTA BIEŻĄCA KRAKOWSKA

DZIS O GODZINIE:  
\* 18.30 — Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 — Projekcja filmu pt. „Les grandes vacances” (1967) reż. J. Girault.

A POZA TYM:  
\* Pałac Młodzieży, ul. Krowderska 8 — zaprasza chętnych do pracy w teatrze poezji, do wzięcia udziału w turnieju recytatorskim pt. „Upokorzeni ziemią czyli sztuka obecności”. Zgłoszenia utworów przeznaczonych do wykonania (wiersz, proza, piosenka lub pantomima) przyjmuje i bliższych informacji udziela punkt konsultacyjny w turnieju w poniedziałki i piątki od godz. 18.30 do 20.30 — w Pałacu Młodzieży. Turniej odbędzie się w styczniu 1984 r.



Zręczne ręce dmuchaczki obracają w płomieniu palnika gazowego szklaną rurę, z której podobnie jak mydlana bańka powstaje przezroczysta kula. Fot. S. MAKAREWICZ

**GRUZIŁKI**

**22** CZWARTEK  
GRUDNIA Zenona  
Honorary

**TEATRY**

Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Z życia glist (spektakl dla dorosłych), Scena przy ul. Sławowskiej 14 16 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Rodzina Totów. Pozostałe teatry nieczynne.

**KINA**

Kijów 16.15, 19.15 Ucieczka z Nowego Jorku (USA I. 18). Uciecha 15.30 Ostrze na ostrze (pol. I. 12), 17.30, 20 L... jak Ikar (fr. I. 15). Warszawa 16 Dubler (fr. I. 12 — pożegnanie z filmem), 18, 20.15 Saint Jack (USA I. 18). Wolność 15.30 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA I. 15), 18, 20 Krzyk (pol. I. 18). M. Gwardia — Iluzjon 16, 18 20 Film prod. ang. z cyklu Gwiazda miesiąca — P. Sellers. Wrzosa (ul. Zamajskiego 50) 15.45 Wyprawa po złote włosy (czech. b.o.), 17.45 Ludzie z bagien (radz. I. 12), 20 Śmierć na staroście (radz. I. 12). Świt os. Teatralne 10) — niecz. Mała sala — niecz. Światowid (os. Na Skarpie 7) 15.30, 17.45 Saint Jack (USA I. 18), 20 Walka o ogień (kanad.-fr. I. 18). Mała sala 15, 17 Cena strachu (USA I. 18), 19 Komisarz w spódnicy (fr. I. 15 — pożegnanie z filmem). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 18 Racja stanu (fr. I. 15), 16, 20 Trąd (pol. I. 18). Dom Żołnierza (ul. Lubicz 48) — niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzewskiej 71) 16, 18, 20 Wojna światów (pol. I. 18). Tęcza (ul. Praska) 16.30 Szare kaczki (pol. b.o.), 18.15 Zemsta różowej pantery (ang. I. 12). Rotunda (ul. Oleandry 1) 20.15 Waleria i tydzień cudów (czech.). Podwawelskie (ul. Komandorów) 15.30 Połów w mętnej wodzie (jug. I. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „39 stopni” (ang. I. 12). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17, 19 Dzieki Bogu żyję (USA I. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15 Król Maciuś I (pol. b.o.), 17 Anna (fr.-węg. I. 15), 19 Pierwsza miłość (fr.-wl. I. 18). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Jabberwocky (ang. I. 15).

**WYSTAWY MUZEA**

Wawel — komnaty: Odsiecz Wiedeńska 1683 (czw. 10—15, piąt. 12—17). Wawel zaginiony (czw. piąt. 10—15). Muzeum Katedrales (czw. piąt. 10—16). Zamek i Muzeum w Piskowej Skale (czw. piąt. 10—15.30). Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Ludowe Wojsko Polskie (czw. 9—16, piąt. 9—18 wst. wol.). Kr. Jadwigi 41: Zwierzyniec w początkach XX w. (czw. niecz., piąt. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (czw. piąt. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju: (czw. niecz., piąt. 9—16 wst. wol.). Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (czw. 11—18, piąt. 9—15), ul. Franciszkańska 4: Szopki krak. (czw. 11—18, piąt. 10—17), ul. Pomorska 2: Męczeństwo i walka Polaków w latach 1839—1945 (czw. 11—18, piąt. 9—15). Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (czw. 9—15, piąt. 11—18). Muzeum Narodowe — Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (czw. 12—18 wst. wol., piąt. 10—16). Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (czw. piąt. niecz.). Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (czw. piąt. 10—15.30). Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (czw. 12—18, piąt. 10—16). Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski, Pradzieje Nowej Huty, Mumie egipskie w świetle promieni X, Zaním powstała moneta (czw. 14—18 wst. wol., piąt. 10—14). Etnograficzne, pl. Woźnica 1: Polska kultura lud., Czeskie lud. rękodzieło artyst. (czw. piąt. 10—15). Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Dyplom '83 (czw. piąt. 11—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Dyplom '83 (czw. piąt. 10—17), al. Róż 3: Mal. członków Stowarzyszenia Artystów Nieprofesjonalnych (czw. piąt. 10—17). KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Mal. J. Kuleszy (czw. piąt. 11—16). Rydlówka, Tetmajera 28: (niecz.). Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '83 (czw. piąt. 9—19). Kopalnia Soli (czw. piąt. 8—15). Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka: Wieliczka w plastyce wspanię. (czw. piąt. 8—15). KDK, Galeria 2, (Dokończenie na str. 6)

# 60-LECIE dobczyckiej Raby



Dla tych co w góry...

## Zamiast nart... dziewczynę



(Dokończenie ze str. 5)

Rynek Gł. 27: Wyst. nowości wydawniczych (czw. piąt. 14-18). KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Wyst. fot. K. Fedorowicza (czw. piąt. 11-17). Galeria Krzysztofora, ul. Szczepańska 2: Kolekcja Grupy Krakowskiej - III pokaz (czw. piąt. 11-17). Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (czw. piąt. 10-18). Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10: Mal. i rzeźba A. Kopackiego, Biżuteria srebrna J. Zielińskiego (czw. piąt. 11-18). Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych - malarstwo XIX i XX w., Biżuteria unikatowa K. Faworka (czw. piąt. 11-18). Dom Polonii, Rynek Gł. 14: Zubrzyca 83 (czw. piąt. 11-16). Galeria Fotografii - Video, Solskiego 24: Stara fotografia (czw. piąt. 11-18). Galeria PAX, ul. Garbarska 9: Prace malarza i rzeźbiarza W. Paulińskiego (czw. piąt. 10-12 i 14-18).

### DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64. Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), ul. Piastowska 32: tel. 37-38-29, 37-36-37, Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Bałlice 11-90-29, Niepolomice 193, Iwanowice 99.

Dyżury szpitali:  
Chir., Laryng. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65, Chir. dzieci, Prokocim, Urolog, Grzegorzka 18, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apatcznej, tel. 11-07-65 (8-15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławka 43/52, Nowa Huta - Centrum A, bl. 4, Mysięńce, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8-20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy - wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30-23), tel. 22-95-78, 22-25-66 Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalina 13, tel. 22-78-08 (9-18) Poradnia Przedmatuliska i Rodzina, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30-18.30, śr. 17-19, piat. 16-18), Tel. Zaufania 33-71-37 (16-22), Ośrodek Inf. Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 22-28-11 (pon. śr. 15-17), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13-17), Pomoc Drogowa PZMoł., ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7-22), Pogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6-22) Inf. o usługach „Eureka”, Dom Towarowy, Wiślna, tel. 22-98-22, wewn. 38 (10-15.30), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14-19), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14-18), Liga Kobiet Polskich, Karmelicka 9, II p. porady prawne (śr. 15-17), poradnia rodzinna (seksuolog-psycholog) tel. 22-54-74 (pon. piąt. 16-19).

### APTEKI

Ul. Szczepańska 1, Krakowska 1, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta - Centrum A, Centrum C.

### RADIO

#### Program I

16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.00 Muz. i aktualności. 17.30 Mała Polihymnia. 18.06 Go-rący temat. 18.15 Interstudio 83. 19.20 Mini-recital. 19.30 Przygody Dory i Flory - cz. 4 słuch. 20.05 Odpowiedzi na listy. 20.10 Koncert życzeń. 20.35 Człowiek dla człowieka. 20.40 Boże Narodzenie - fragm. opow. M. Dąbrowskiej. 21.05 Kronika sport. 21.15 Barok dla wszystkich. 22.25 Jazzowe granie A. Jarszewskiego. 23.25 Senne nastroje.

#### Program II

16.00 Wielkie dzieła, wiele wykonawcy. 17.05-18.30 Kraków na antenie: 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w operze: W. A. Mozart - Così fan tutte. 21.15 Wieczorne refleksje. 21.20 Śpiewa T. Bennet. 21.30 Literatura i muz.: 21.30 Nagranie wiecz. 21.40 Władca much - odc. pow. W. Goldinga. 22.00 Klub Stereo - R. Shamon. 22.00 Kwiaty Wschodniego Dywanu - słuch. poet. 23.20 Motywy orientalne w twórcz. K. Szymanowskiego.

#### Program III

16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19 Pani od polskiego, pan od przyrody. 19.30 Trochę swinga... 19.50 I. Shaw - Szus. 20 Mini-max. 20.45 Klub Trójki: Prawo dyplomatyczne (cz. 1). 21 Fernata - mag. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warte. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Pónoć poetów.

TAKIEGO halnego dawno nie było. Zmiotł nie tylko śnieg z gór, ale i dachy z domów. Poczynił wiele szkód. Jaka prognoza na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, dla tych którzy chcieliby pojechać na narty.

W Zakopanem wiosna. Temperatura plus 7 stopni. Mgła, mżawka śnieg? Śnieg leży płatami w Morskim Oku i 15-20 centymetrową warstwą w Dolinie Pięciu Stawów. Na Kasprovym i Gubatówce czysto. Trzeba wzbudzić się w cierpliwość i czekać - informuje PAWEŁ ZADAR-NOWSKI z Grupy Tatrzyskiej GOPR.

Ciepło, plus jeden stopień - mówi zastępca Grupy Podhalańskiej GOPR, JULIAN CHRUSTEK. - Śnieg leży tylko płatami w wysokich partiach Gorców. Jedno jest pocieszające. Temperatura spada, co może zapowiadać opady, tak oczekiwanego przez narciarzy śniegu.

U nas też temperatura dodatnia. Z prognoz wynika, że śnieg spadnie w marcu. Radzimy tym co w góry, aby zamiast nart, zabrali... dziewczynę. Ale i tak mamy nadzieję, że na Święta poproszą - przekazuje ROMAN PIERZCHAŁA z Grupy Krynickiej GOPR.

Z informacji Turystycznej w Nowym Sączu, również brak pomysłnych prognoz narciarskich. Szkoda, że w tak ważnym turystycznie regionie, nikt z gospodarzy nie pomyślał o rozrywkach kulturalnych, które pozwoliłyby zapewnić wolny czas, w momencie kiedy nie można jeździć na nartach.

W „Budostalu-3” - także smutnienie. Wyciąg w Lubo-

mierzu czeka, a śniegu ani na lekarstwo. „Trzeba porozmawiać z miejscowymi, może oni powiedzą, czy na Święta posypie, czy też nie. Może potrafią jakoś odczarować tę fatalną pogodę - mówi KAZIMIERZ PIECH. - Na razie czekamy”.

Aura nie jest w tym roku łaskawa dla narciarzy. Muszą wzbudzić się w cierpliwość i nieśwety jeszcze poczekać. (dag)

ZAMIESZCZAMY dziś ostatnią poradę dr. Kazimierza Chojnackiego z cyklu jak przygotować się do jazdy na nartach, zarówno przed sezonem jak i, już w jego trakcie, przed rozpoczęciem jazdy. Mamy nadzieję, że były one dla wielu amatorów „białego szaleństwa” pożytecznym wskazówkami, poradami, które przyniosą dobre efekty w zimowym sezonie. Kończymy cykl dekalogiem reguł narciarskich jakie winni stosować jeżdżący, nie zamykamy natomiast naszej stałej rubryki „Dla tych co w góry” Komunikaty śniegowe będziemy przekazywać nadal, w każdy piątek, aż do końca sezonu. Oby tylko nareszcie spadł śnieg!

WYCHODZĄC na narty, warto umieścić buty zjazdowe w niewielkim plecaku, gdyż nie są one przystosowane do spacerów i mogą pocierać stopy lub podudzia. Dobrze jest też osłonić przynajmniej wiązania nart pokrowcem. Na miejscu ćwiczeń trzeba koniecznie przeprowadzić 10-15 min. rozgrzewkę, której marsz pod górę nie zastępuje. Wykonujemy zatem krążenia ramion i bioder, skłony i skręty tułowia, wymachy kończyn dolnych, przysiady, a zwłaszcza ruchy okrężne, w obrębie stawów kolanowych i skokowych. Bagatelizowanie rozgrzewki oprócz zwiększenia podatności na urazy, sprzyja zakwaszeniu mięśni przy pierwszym zjeździe i bólach, odczuwanych jeszcze nocą, w łóżku. Tam bowiem winien spędzać późną porę świadomy narciarz. Nie znaczy to, aby miał stronić od rozrywek, wręcz przeciwnie, taniec na przykład bardzo pomaga rozluźnić obolałe członki (choć nie zastąpi sauny, czy gorącej kąpeli). Chodzi jednak o umiar i rozsadek w „zarywaniu” pory nocnej kosztownym wypoczynku, zwłaszcza z towarzyszeniem napojów wysokoprotentowych. Brak dostatecznej regeneracji sił odbija się fatalnie na formie narciarskiej, prowadząc do zmarnowania następnego dnia. Kto traktuje narciarstwo serio, ten stara się stwarzać optymalne warunki do jego uprawiania.

Ważnym czynnikiem stymulującym jest unikanie stresów. Pogoda ducha sprzyja postępowi w nauce jazdy. Zrywanie się w środku nocy i wykiścieanie o miejsce do kolejki jest najgorszym z możliwych sposobów spędzania czasu w górach. Lepiej podejść sobie spokojnie, spacerem, pod dolną stację wyciągu, podziwiając panoramę gór lub nawet spojrzeć w zimowy sen smrekowy las.

wuje i wszedł w głąb bokсів Cagliari. Tam otworzył płócienną torbę, którą miał ze sobą, wyciągnął latakę o płaskiej podstawie z wielką, ruchomą tarczą świetlną, młotek, dętkę oraz śrubokręt, i położył je na najbliższej skrzyni. Wcisnął przycisk na uchwyście latak i silne, białe światło zaalało wnętrze bokсів Cagliari. Pstryknął w dźwignię u podstawy ruchomej tarczy i natychmiast miejsce białego blasku zajęło przydumione, czerwone światło. Harlow chwycił młotek i dętkę i energicznie zabrał się do pracy.

Do większości skrzyń i pudeł nie musiał się nawet wlamywać, jako że tajemnicza kolekcja znajdujących się w nich części zamiennych silnika i podwozia, przypuszczalnie nie zainteresowałyby przypadkowego złodzieja: zapewne nie wiedziaby, czego szukać, a gdyby nawet - co było wysoce nieprawdopodobne - to na pewno nie udało mu się upłynnić tych części. Harlow musiał otworzyć na siłę jedynie kilka skrzyń, lecz wykonał to ostrożnie, delikatnie, starając się robić jak najmniej hałasu.

Harlow skracał poszukiwania do maksimum, zapewne dlatego, że niepotrzebna zwłoka zawsze zwiększała niebezpieczeństwo wpadki. Sprawa wrażeń, że doskonale wie, czego szuka Zawartość kilku pudeł obrzucił jedynie pobieżnym spojrzeniem - nawet zbadanie największej skrzyni nie zajęło mu więcej niż minutę. W niecałe pół godziny od rozpoczęcia operacji zabrał się za zamykanie skrzyń. Te, których wieka musiał wyłamać, zamknął korzystając z młotka owiniętego materiałem, aby zmniejszyć hałas do minimum i zostawić jak najmniej widocznych śladów swej obecności. Gdy skończył, schował narzędzia i latakę do płóciennej torby, wszedł z bokсів Cagliari i zniknął w ciemnościach. Jeżeli był zadowolony wynikami swych badań, to nie dał tego po sobie poznać - lecz w końcu Harlow rzadko tylko ujawniał jakiegokolwiek emocje.

(Ciąg dalszy nastąpi) (12)

W 1921 ROKU na terenie Dobczyck zaczęło tworzyć się zorganizowane życie sportowe. Leopold Marniecki i Andrzej Stoch założyli KS „Dobczycka”, w następnym roku An-

drzej Piekarczyk, Aleksander Kope-ra, Konstanty Kalemba i Franciszek Drozdowicz założyli „konkurencyjny” klub - Raba, w tym samym czasie powstał, pod przewodnictwem Fawka Ziłbersztajna, klub Aria, zrępujący młodzież żydowską.

Trzy kluby w małej miejscowości, nie mogły dobrze stanąć na nogi, nie było bowiem w tym czasie ani potrzebnych obiektów, ani tyle młodzieży, by istniała potrzeba działania aż tylu sportowych organizacji. Połączono więc w 1923 roku całą trójkę w jeden silny klub, który przyjął nazwę Raba. Na czele zarządu stanął Andrzej Piekarczyk.

W ciągu sześćdziesięciu lat istnienia klub przeżywał okresy lepsze i gorsze, niemniej zachował ciągłość działania. Prowadził nie tylko prace sportowe, także kulturalną i oświatową, silna była w klubie m. in. sekcja dramatyczna. Dobre wyniki mieli na swym koncie zapasnicy trzykrotnie juniorzy tego klubu zdobywali mistrzostwo Polski w stylu klasycznym, sport osiągnięcia notowali piłkarze.

Podczas jubileuszowej akademii były, jak zwykle przy tego typu okazjach, wspomnienia m. in. jednego z współzałożycieli Raby - liczącego dziś już 90 lat Gustawa Grochala, liczne gratulacje, odznaczenia sportowe, a ceremonię uświetniały swymi występami orkiestra Ochotniczej Straży Pożarnej w Dobczycach i zespół „Wendebus dobczycki”.

### Porażka hutników

SIATKARZE Hutnika, zgodnie z prognozami, przegrali kolejny swój ligowy mecz, we Wrocławiu z Gwardią 0:3 (11:15, 4:15, 6:15). Zawody trwały niespełna 50 minut gdyż gospodarze przewyższali krakowian pod każdym względem. Najlepszym zawodnikiem Hutnika był Kolodziejski.

W pozostałych meczach padły wyniki: Płomień - Beskid 3:1, Legia - Resovia 3:1, Resursa - Avia 0:3, Stal - AZS Olsztyn - mecz odbędzie się w późniejszym terminie.

### Pod koszem

W DRUGIM dniu organizowanego przez Krakowski OZKosz. turnieju koszykówki juniorów rozgrywanego w Zakopanem o Puchar Tat, Svit (CSRS) pokonał Wisłę 81:54, a Lipsk (NRD) zwyciężył Hutnika 77:45. Dziś dokończenie zawodów.

## Co dalej z krakowskim tenisem stołowym?

ROZEGRANY ostatnio II wojędzki turniej klasyfikacyjny seniorów i seniorów w tenisie stołowym, o czym obszernie informowaliśmy, zakończył się całkowitym fiaskiem. Dla przypomnienia, w turnieju kobiet startowało tylko 5 zawodniczek, prezentujących na dodatek bardzo mizerne umiejętności. Nie lepiej wypadli panowie. Omawiane zawody, po raz kolejny w ostatnim czasie, uocznify, że krakowski tenis stołowy znalazł się w głębokim impasie, a kryzys tej dyscypliny z roku na rok jeszcze bardziej się pogłębia.

W tym miejscu warto przytoczyć kilka cyfr potwierdzających powyższe stwierdzenie. W porównaniu z sytuacją sprzed dwóch lat ping-pong w naszym mieście zanotował praktycznie same straty. Z I ligi spadła kobieca drużyna Wandy, z II - męski zespół Nadwiślanu. Sekcje w Cracovii i w Tramwaju (żeńską) przestały istnieć. Obniżył się poziom i uzyskiwane wyniki. Zaniedbano szkolenie młodzieży. Trener Wandy - Stanisław Wojsło, stwierdził na ostatnim posiedzeniu zarządu KOZTS, że jedynym krakowskim klubem, w którym się pracuje i osiąga jakieś takie wyniki jest właśnie Wanda, a pozostałe zerują tylko na nim. Dla przykładu przez ostatnie półtora roku 4 zawodni-

ków Wandy trafiło do Podgórzca, po 3 do Nadwiślanu, Tramwaju i Łączności. S. Wojsło zasugerował więc, by w wymienionych klubach pozwalniać szkoleniowców, przestać dotować sekcje. Związkowi zarzucił z kolei, że nic nie zrobił, by zaradzić tej sytuacji i ogranicza się jedynie do zorganizowania imprez przewidzianych w kalendarzu.

Gorzkie to słowa, ale i wiele w nich prawdy. Słuchając bowiem trenerów innych klubów, prześa związku, odniosłem wrażenie, że z ich słów przebija niemożność, a wszystkie trudności są wynikiem obiektywnych przyszkód. Sprawdzają się to w sumie do stwierdzenia, że w obecnej sytuacji nie da się zrobić. Krakowskie kluby nie mają bowiem odpowiedniej bazy, sprzętu normalnymi drogami nie można zdobyć. Zawodnicy uciekają z naszego miasta, bo gdzie indziej, choćby na Śląsku, dają im więcej. Także trenerzy nie chcą w Krakowie pracować za groszowe wynagrodzenie. Wszystko to racja, lecz taka sytuacja nie upoważnia do siedzenia z założonymi rekami, dopóty nie znajdzie się dobry i bogaty wujek, który wyłoży odpowiednie sumy, a każdy klub będzie dysponował własnymi salami i kompletem stołów.

Na taki obrót sprawy nie mo-

żna liczyć, coż więc robić na dziś? Postarać się o rozszerzenie zaplecza szkoleniowego poprzez wyjście w teren i nawiązanie współpracy z Ludowymi Zespołami Sportowymi. Przykład mistrza Polski juniorów młodszego Bogdana Czyżyckiego z Myślicznic świadczy, że i w małych ośrodkach rodzą się talenty, trzeba je tylko wyłowić i popracować nad nimi. Czościej odzwiaćkaj turnieje Szkolnego Związku Sportowego, dopingować tę organizację do urządzania nowych. Przecięż takie działania nie nie kosztują. Dopuszczać w końcu do gry wszystkich chętnych. Coż stoi na przeszkodzie, by w turnieju klasyfikacyjnym startowali zawodnicy TKKF-u. Może nie podniesie się wtedy poziomu, ale równocześnie nie dojdzie do farsy, by w zawodach startowało 5 zawodniczek. Jeśli instruktorzy nie chcą pracować za grosze, trzeba poszukać takich zapalcieców, którzy będą to robić. Tylko wcześniej należy zorganizować kurs instruktorski, którego w Krakowie nie było już od 4 lat.

Jestem przekonany, iż tenis stołowy w Krakowie nie znalazł się w sytuacji, której nie można by ulepszyć, poprawić. Jest tylko jeden warunek - trzeba naprawdę chcieć. (PSP)

- Nie. Wiem, Jake, że to nie twoja wina. To było cholernie dziwne. Ciągłe się powtarzało. Przynajmniej z dziesięć razy wracała pełna moc. Ale nie na długo. - Odwrócił się i w zadumie ogłądł swój samochód Jacobson zerknął na MacAlpine'a, który postął mu prawie niedostrzegalnie skłinenie.

Wieczorem, o zmierzchu, tor był już pusty - ostatni widzowie i personel zniknęli. Samotny, zamysłony MacAlpine stał u wejścia do bokсів Coronado, z rękami wetkniętymi głęboko w kieszenie szarego, gabardynowego garnituru. A jednak nie był on tak samotny, jak miał prawo sądzić. W ciemnościach sąsiednich bokсів Cagliari ukryła się postać odziana w czarny golf i czarna, skórzana kurtkę. Johnny Harlow w zadziwiająco stopniu posiadał sztukę trwania w absolutnym bezruchu i w tym momencie korzystał z niej w całej pełni. Wyglądało jednak na to, że poza tymi dwiema postaciami na torze nie ma żywego ducha.

Były to dozwolki. Docełał narastający ryk silnika i w oddali ukazało się „coronado” z zapalonymi światłami Kierowca zredukował biegi, zwolnił mijając boksy Cagliari i zatrzymał się u wejścia do bokсів Coronado. Jacobson wysiadł z wozu i zdjął kask.

- No? - rzucił MacAlpine.

- Z tym samochodem to jedna wielka lipa. - Jego ton był neutralny, lecz oczy miał zimne. - Leciał jak ptak. Nasz Johnny niewątpliwie ma bujną wyobraźnię. To już coś więcej, nie tylko błąd kierowcy, panie MacAlpine.

MacAlpine zaważał się, Fakt, że Jacobson w doskonałym czasie zrobił jedno okrążenie, niczego nie dowodził. Siłą rzeczy nie był w stanie prowadzić „coronado” z prędkością choćby zbliżoną do szybkości osiąganych przez Harlowa. Poza tym defekt mógł się ujawnić dopiero wtedy, gdy silnik rozgrzał się do maksimum, a było wysoce nieprawdopodobne, by Jacobson mógł to osiągnąć na jednym okrążeniu. I wreszcie,

JEDYNYM WYJSCIEM  
JEST ŚMIERĆ

Alistair MacLean

PRZEKŁAD  
Robert Ginalski

te mocno podrasowane silniki wyścigowe, których cena dochodziła do ośmiu tysięcy funtów, były tworam nadzwyczaj kapryśnymi, zdolnymi do ujawniania i maskowania własnych wad bez ingerencji człowieka. Jacobson oczywiście wziął milczenie MacAlpine'a za przejaw zupełnego braku nawet wyrażonej zgody. - Może jednak zaczyna pan wreszcie myśleć tak samo jak ja, panie MacAlpine? - powiedział.

MacAlpine nie potwierdził, ani nie zaprzeczył. Zamiast tego polecił: - Zostaw samochód tak jak jest Wyślemy po niego Henry'ego i obu chłopaków z transporterem. Chodź. Obiad. Zasłużyliśmy na to. I na drinka. Właściwie to nigdy nie zasłużyłem sobie na tyle drinków, co w ciągu ostatnich czterech tygodni.

- Co do tego, nie mogę się z panem nie zgodzić, panie MacAlpine.

Niebieski „aston martin” MacAlpine'a stał zaparkowany na tyłach bokсів. Obaj mężczyźni wsiadli do niego i odjechali. Harlow spoglądał za odjeżdżającym samochodem. Jeżeli nawet przejął się wnioskami, do jakich doszedł Jacobson, lub tym, że MacAlpine na pozór się z nim zgadzał, to nie było tego widać po jego spokojnej twarzy. Poczekał, aż samochód zniknie w narastających ciemnościach, rozejrzał się uważnie, aby sprawdzić, czy nikt go nie obser-